

Sygn. akt: I Ns 366/18

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Targu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Janina Furczoń

Protokolant: st.sekr. sąd. Renata Pietrzak

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2019 r. w Nowym Targu

na rozprawie

sprawy z wniosku D. M.

przy uczestnictwie J. G., A. S., J. S. (1), A. B., D. S. (1), J. S. (2), Z. S., S. S. (1), D. S. (2)

o stwierdzenie nabycia spadku po W. G., s. S. i M.

postanawia

I. stwierdzić, że prawa do spadku po W. G., s. S.

i M., zmarłym w dniu 26 września 2017 r. w miejscowości B., która była ostatnim miejscem jego zwykłego pobytu, na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia nabyło rodzeństwo: brat J. G. w 7/21 częściach, siostra A. B. w 7/21 częściach, siostrzeńcy: S. S. (1), J. S. (1), Z. S., A. S., J. S. (2) i D. S. (1) po 1/21 części każdy z nich oraz syn siostrzeńca D. S. (2) w 1/21 części;

II. orzec, że strony ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

SSR Janina Furczoń

Sygn. akt I Ns 366/18

UZASADNIENIE

postanowienia z dnia 3 grudnia 2019 r.

Wnioskodawczyni D. M. domagała się, by Sąd stwierdził, że nabyła spadek po W. G., zmarłym w dniu 26 września 2017 r. w B., gdzie znajdowało się również ostatnie miejsce zwykłego pobytu spadkodawcy, na podstawie testamentu ustnego. W uzasadnieniu podała, że zmarły W. G. był jej wujkiem – bratem jej matki A. B..

Sześć lat przed śmiercią opiekowała się wujkiem, który był samotny. Podała, że z tej przyczyny wujek zamierzał zapisać jej posiadany majątek za dożywocie i w tym celu były nawet złożone dokumenty u notariusza. W dniu śmierci nagle poczuł się źle, położył się, początkowo nie pozwolił wezwać karetki, natomiast zażądał, by wnioskodawczyni wezwała sąsiadów, M. J. (1), W. J. i M. B.. Z początku nie wiedziała, po co. Dopiero po czasie dowiedziała się, że jej wuj W. G. do tych osób oświadczył ostatnią wolę. Podniosła również to, że W. G. miał problemy z pisaniem oraz że bardzo chciał, by to ona była jego spadkobiercą w zamian za opiekę. Kiedy po jakimś czasie wezwała karetkę pogotowia, to okazało się, że wujek zmarł.

Uczestnicy postępowania, A. B., J. G., D. S. (1) wnieśli o stwierdzenie nabycia spadku po W. G. na podstawie ustawy, kwestionując ważność testamentu ustnego. W uzasadnieniu odpowiedzi na wniosek podali, że W. G. nie miał problemów z pisaniem, a obietnice przekazania swojego majątku składał wielokrotnie różnym osobom, w zależności

od sytuacji życiowej, w jakiej się znajdował. Nadto wskazali oni, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by istniała obawa rychłej śmierci w dacie, w której miał być sporządzony testament ustny przez W. G..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. G. zmarł jako kawaler w dniu 26 września 2017 r. w B., gdzie znajdowało się ostatnie miejsce jego zwykłego pobytu.

dowód: odpis skrócony aktu zgonu – k. 23.

Nie posiadał dzieci własnych ani przysposobionych, a rodzice, S. i M. zmarli przed nim. Miał czworo rodzeństwa: brata J. G. i brata T. G. oraz siostry – A. B. i J. S. (2). J. S. (2) zmarła przed W. G., pozostawiając zstępnych, S. S. (1), J. S. (1), J. S. (3), A. S., D. S. (1), J. S. (2) i Z. S.. Z dzieci siostry spadkodawcy, J. S. (2) zmarł syn, J. S. (3), pozostawiając syna D. S. (2). Przed spadkodawcą zmarł również jego brat T. G., który nie pozostawił zstępnych.

dowód: zapewnienie złożone przez uczestnika J. G. – k. 107, dokumenty stanu cywilnego – k. 24-33.

W dniu 26 września 2017 r., tj. w dacie, w której W. G. zmarł, w jego domu przebywała wnioskodawczyni D. M.. Rano, gdy wnioskodawca wstał, czuł się bardzo słaby, bolały go zęby i w związku z tym wnioskodawczyni zaproponowała, że zawiezie go do dentysty, na co się nie zgodził, mówiąc, że nie ma ubezpieczenia. Następnie zwrócił się do wnioskodawczyni, by udała się do sąsiadów, odpowiadając na jej pytanie, po co, oświadczył, że „on wie po co”. Wnioskodawczyni udała się do sąsiadów, M. i W. J. i do sąsiadki M. B. i poprosiła, by przyszli do domu W., bo ich wzywa. Wnioskodawczyni, mimo tego zachowania W. G. nie spodziewała się, że umrze. On sam w tym dniu nic nie mówił o śmierci, mówił tylko, że boli go w piersiach, ale „że mu przejdzie”. Nie żegnał się z wnioskodawczynią i po wizycie sąsiadów wnioskodawczyni udała się na zakupy, a po powrocie z zakupów udała się do ogrodu w celu wyplewienia chwastów, które urosły w kwiatkach. Kiedy wróciła z ogrodu, podeszła do wujka i stwierdziła, że coś mu się stało. Dopiero wtedy zadzwoniła po karetkę, która nie przyjechała na miejsce. Wieczorem lekarz rodzinny stwierdził zgon W. G..

dowód: zeznania wnioskodawczyni – k. 198 – 202, pismo Ośrodka (...) w S. – k. 156.

W. J. i M. J. (2), a także M. B. po wezwaniu ich przez wnioskodawczynię udali się do domu, w którym mieszkał W. J.. Kiedy przyszli, siedział on na łóżku ubrany w czarny sweter i czarne spodnie, był blady i zmęczony. Powiedział do sąsiadów, że jego wola jest taka, by „wszystko, co ma było D.”. Powiedział również do świadków, że bardzo źle się czuje, ale położy się spać i wszystko mu przejdzie. Świadkowie o nic nie pytali W. G. i po złożeniu przez niego oświadczenia opuścili pomieszczenie, w którym się znajdował. W czasie składania tego oświadczenia wnioskodawczyni, tak jak żądał W. G., wyszła na zewnątrz i nie była obecna przy jego składaniu. Zdarzenie to miało miejsce przed południem w dniu 26 września 2017 r. W. G. nie domagał się, by świadkowie spisali jego wolę. Nie byli zdziwieni jego wyglądem, ponieważ „zawsze był taki blady” i nie robił na nich wrażenia „żeby był aż tak bardzo chory”. Nie był również wystraszony i żaden ze świadków nie odczuł, by spadkodawca był pod jakąś presją.

dowód: zeznania świadków M. J. (2) – k. 108, W. J. – k. 108-109 i M. B. – k. 109.

Przez okres kilku miesięcy przed śmiercią W. G. wnioskodawczyni przebywała za granicą, gdzie pracowała. Przyjechała do Polski około trzech dni przed 26 września 2017 r. i zamieszkała u spadkodawcy. Wtedy, kiedy przebywała w kraju, odwiedzała swojego wujka W. G. i świadczyła niezbędną pomoc w zakresie zakupów jedzenia, prania, sprzątania, przywożenia mu posiłków. Pomiędzy nią a D. S. (1) i jej rodziną dochodziło do nieporozumień, bowiem rodzina S. uważała, że udzielając wcześniej pomocy spadkodawcy jest uprawniona do otrzymania jego majątku, tym bardziej, że świadczyła dla W. G. pomoc w zakresie odbudowy spalonego budynku, w którym W. G. mieszkał. Rodzeństwo spadkodawcy, J. G. i A. B., jeżeli odwiedzali swojego brata W., to czynili to bardzo sporadycznie, a ich odwiedziny nie były związane z udzielaniem mu bieżącej pomocy bądź opieki. Zarówno brat, jak i siostra liczyli, że otrzymają od spadkodawcy własność posiadanego przez niego gospodarstwa rolnego i na tym tle dochodziło między nimi do rozdzwięku i w zasadzie braku wzajemnych życzliwych kontaktów.

dowód: zeznania wnioskodawczyni – k. 198-202, zeznania uczestniczki D. S. (1) – k. 197-198.

W. G. kilka lat przed śmiercią miał wykonany zabieg stawu biodrowego, był również około 10 lat wcześniej w szpitalu, ponieważ zachorował i był nieprzytomny. Nigdy nie skarżył się na serce. Kiedy odwiedziła go siostra A. B. około jednego miesiąca przed śmiercią, w jej ocenie czuł się bardzo dobrze.

dowód: zeznania świadka A. B. – k. 195-197.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów stanu cywilnego, pisma skierowanego do Sądu przez Ośrodek (...) w S. oraz zeznań świadków: M. J. (2), W. J. i M. B., a także przesłuchania wnioskodawczyni i uczestniczek: A. B. oraz D. S. (1).

Zeznaniom wnioskodawczyni Sąd dał wiarę co do okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy, a dotyczących żądania skierowanego do niej przez spadkodawcę o wezwanie sąsiadów oraz w zakresie okoliczności dot. stanu zdrowia, w jakim znajdował się W. G. w dniu 26 września 2017 r. przez nią zaobserwowanym. To, że spadkodawca w tym dniu źle się czuł, potwierdzili wszyscy świadkowie słuchani w sprawie. Również i co do zdarzeń, które nastąpiły po opuszczeniu budynku, w którym mieszkał spadkodawca przez świadków, brak jest jakichkolwiek podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań wnioskodawczyni w tym zakresie. Okoliczności dotyczące sprawowania opieki, jej zakresu i czasokresu, w którym wnioskodawczyni zamieszkiwała z W. G., nie są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, która dotyczy ważności testamentu ustnego.

Odnosząc się do zeznań uczestników A. B. i D. S. (1) należy wskazać, iż nie budzą one wątpliwości co do tego, że W. G. mieszkał sam, a pomoc rodzeństwa i innych członków rodziny była sporadyczna i uzależniona od ich woli i była świadczona w różny sposób przez każdą z tych osób. Nie budzą również wątpliwości Sądu wskazywane przez uczestników okoliczności świadczące o wzajemnych skłóceniu się rodziny przez to, że członkowie rodziny liczyli na to, że W. G., jako osoba samotna, posiadająca majątek, przekaze go właśnie im.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków M. J. (2), W. J. i M. B., ponieważ są konsekwentne, wewnętrznie spójne i nie budzą wątpliwości co do wiarygodności, że miało miejsce takie zdarzenie, jak złożenie w obecności tych trzech świadków oświadczenia przez spadkodawcę W. G. zgodnie z którym wyraził on wolę, że wszystko, co jest jego, przekazuje wnioskodawczyni. Należy podkreślić, że w tym zakresie zeznania świadków zasadnicze nie różniły się nawet co do szczegółów, były obiektywne i zbieżne.

Mając powyższe na względzie, Sąd zważył, co następuje:

Stosownie do dyspozycji art. 926 § 1 kodeksu cywilnego powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Pierwszeństwo ma zawsze wola spadkodawcy, wyrażona w przewidzianej prawem formie, tj. formie testamentu, co wynika z art. 926 § 2 kodeksu cywilnego.

Stosownie do treści art. 941 kodeksu cywilnego, rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci może nastąpić wyłącznie w formie testamentu. Testament jest czynnością prawną formalną, tj. czynnością, która musi być dokonana w formie przewidzianej ustawą pod rygorem nieważności. Z uwagi na formę testamentu wyróżnia się testamenty zwykłe i testamenty szczególne, do których należy m. in. testament ustny.

Zgodnie z dyspozycją art. 952 § 1 kodeksu cywilnego „jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków”.

Dla ważności testamentu ustnego wymagane jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1) obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo zaistnienie okoliczności szczególnych, uniemożliwiających lub bardzo utrudniających zachowanie zwykłej formy testamentu;

2) złożenie przez spadkodawcę ustnie swojej woli;

3) jednoczesna obecność co najmniej trzech świadków przy składaniu oświadczenia woli przez spadkodawcę.

W myśl art. 952 § 2 i § 3 kodeksu cywilnego treść, a tym samym także istnienie testamentu ustnego może być stwierdzone tylko w dwojaki sposób. Po pierwsze, treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie.

Gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem.

Przechodząc ma grunt rozpoznawanej sprawy należy przyjąć, że zostały spełnione wymogi formalne do stwierdzenia treści testamentu ustnego przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem. Do sądu należało więc ustalenie, czy zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 952 § 1 kodeksu cywilnego.

W ocenie Sądu w ustalonym stanie faktycznym nie miała miejsca żadna szczególna okoliczność uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca zachowanie zwykłej formy testamentu. Skoro wnioskodawczynie, jak sama zeznała, od sześciu lat opiekowała się spadkodawcą i w tym okresie aż do śmierci W. G. nie doszło do żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, które uniemożliwiałyby lub znacznie utrudniały spadkodawcy sporządzenie testamentu w zwykłej formie, to brak jest podstaw do przyjęcia, że nie mógł on sporządzić testamentu w formie testamentu alograficznego w tym testamentu sporządzonego przed notariuszem. Taka możliwość z całą pewnością istniała co wynika choćby z zeznań wnioskodawczynie, że były prowadzone rozmowy o przekazaniu majątku przez spadkodawcę na jej rzecz, a nawet były już oddane dokumenty do notariusza w celu sporządzenia umowy. Wnioskodawczynie twierdzi, że to nie nastąpiło z uwagi na jej trudną sytuację materialną i brak środków na poniesienie kosztów sporządzenia aktu notarialnego. W tej sytuacji, gdyby istotnie spadkodawca miał wolę przekazania swojego majątku wnioskodawczynie, to bez jakichkolwiek przeszkód mógł on sporządzić testament, bowiem z czynnością tą nie wiąże się konieczność poniesienia wysokich kosztów. Nawet zakładając, że spadkodawca nie potrafił pisać, to mógł on wyrazić swoją ostatnią wolę przez sporządzenie testamentu w gminie bądź przed notariuszem. Skoro tego nie uczynił, a mógł, to należy założyć, że takiej woli nie miał. Nie przeszkadzał temu stan zdrowia W. G., który mimo dolegliwości zasadniczo związanych z wiekiem i prowadzonym trybem życia, samodzielnie funkcjonował. Należy w tym miejscu wskazać i to, że spadkodawca, czując się źle, mógł wezwać notariusza do swojego miejsca zamieszkania celem sporządzenia testamentu.

Nie zaistniała również druga alternatywna przesłanka warunkująca możliwość sporządzenia testamentu ustnego, jaką jest obawa rychłej śmierci spadkodawcy. W orzecznictwie panuje pogląd, że przesłankę tą należy rozstrzygać każdorazowo w konkretnym stanie faktycznym, by ustalić, czy rzeczywiście w chwili sporządzenia testamentu istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 381/07 Lex nr 465921 stwierdził, że obawa rychłej śmierci nie oznacza tylko lęku czy strachu przed śmiercią odczuwanego przez spadkodawcę, lecz świadomość spadkodawcy, że możliwa jest jego rychła śmierć, przy czym musi wcześniej wydarzyć się coś, co by tę obawę uzasadniało, a zatem subiektywne odczucia testatora muszą być usprawiedliwione obiektywnymi okolicznościami (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 lutego 2013 r., IV CSK 380/12, Lex nr 1314431). Musi zatem istnieć pewien obiektywny stan uzasadniający istnienie takiej obawy, zaś obawa rychłej śmierci musi zachodzić w chwili składania oświadczenia woli na wypadek śmierci. Nie można zakładać istnienia uzasadnionej obawy rychłej śmierci tylko na tej podstawie, że spadkodawca zmarł w krótkim czasie po sporządzeniu testamentu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1992 r., III CZP 135/91 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2006 r., III CSK 128/05).

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należy przyjąć, że zarówno z subiektywnego, jak i obiektywnego punktu widzenia w czasie sporządzenia testamentu ustnego przez spadkodawcę W. G. nie zachodziła

obawa rychłej jego śmierci. Co prawda w dniu 27 września 2017 r. spadkodawca uskarżał się na złe samopoczucie, jak zeznała wnioskodawczyni, bolały go zęby, a także pokazywał, że boli go coś w piersiach, jednakże ani do wnioskodawczyni ani też do świadków, którzy przyszedli do jego mieszkania nie twierdził, że jego stan jest taki, że obawia się śmierci, a wręcz przeciwnie, mówił do nich i do wnioskodawczyni, że położy się, napije mleka i mu przejdzie. Również obiektywnie świadkowie i sama wnioskodawczyni nie uważali, że spadkodawca umrze, skoro żaden z nich nie zdecydował o zawiezieniu spadkodawcy do lekarza bądź zawezwaniu karetki pogotowia. Co prawda W. G. nie życzył sobie tego, najprawdopodobniej z tej przyczyny, że obawiał się, jako że nie był ubezpieczony, że będzie ponosił koszty związane z leczeniem, jednakże okoliczności te nie mogły być powodem nieudzielenia mu pomocy medycznej, gdyby istotnie ocena jego stanu zdrowia przez osoby, które z nim rozmawiały w momencie składania oświadczenia była taka, że jego życie jest zagrożone. Jedyne logiczne wnioski, jakie można wysunąć z tych okoliczności faktycznych, jest taki, że spadkodawca w istocie w dniu sporządzenia testamentu ustnego nie odczuwał realnej obawy śmierci. Za takim stanowiskiem przemawia także взгляд na zachowanie samej wnioskodawczyni, która, gdy spadkodawca się położył, udała się na zakupy, a następnie do ogródka, do plewienia kwiatów. Wskazuje to, że nikt z tych osób, które miały kontakt ze spadkodawcą w dniu 26 września 2017 r. nie uznał stanu zdrowia spadkodawcy za zagrażający jego życiu ani nawet na tyle poważny, że wymagałby konsultacji lekarskiej. Samo pytanie spadkodawcy, czy zadzwonić po pogotowie i brak jego zgody, nie jest okolicznością przesądzającą o tym, że obiektywnie spadkodawca w dniu 26 września 2017 r. był w stanie zagrażającym jego życiu. Należy w tym miejscu również wskazać na to, że świadkowie testamentu nie byli w dniu składania przez spadkodawcę oświadczenia świadomi swojej roli, a to dlatego, że spadkodawca nie twierdził do nich, że chce sporządzić testament, bo obawia się rychłej śmierci ani też nie twierdziła tego wnioskodawczyni, która, wzywając ich do domu spadkodawcy, nie mówiła, w jakim celu W. G. ich wzywa.

W związku z tym, że nie zaistniała żadna z przesłanek, o których mowa w art. 952 § 1 kodeksu cywilnego, Sąd stwierdził nabycie praw do spadku na podstawie przepisów ustawy, a to art. 932 § 4 i § 5 kodeksu cywilnego.

Sąd pominął dowody zgłoszone przez pełnomocników uczestników w piśmie z dnia 21 lutego 2019 r., bowiem fakty, na które te dowody były wnioskowane były udowodnione zgodnie z twierdzeniami wnioskodawczyni a dodatkowe okoliczności jakie miały być ustalone na ich podstawie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzały jedynie do przedłużenia postępowania.

Sąd pominął również zgłoszony przez pełnomocnika wnioskodawczyni dowód z zeznań świadka B. B. oraz wniosek o zwrócenie się do Krajowego Rejestru Karnego o informację, czy A. B. była karana za składanie fałszywych zeznań, a to z tej przyczyny, że fakty dotyczące relacji, jaki miał W. G. z wnioskodawczynią i uczestnikami, a także okoliczności dotyczące sprawowania opieki przez wnioskodawczynię nad spadkodawcą były nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, tak samo jak informacja K. na okoliczność czy uczestniczka A. B. była karana za fałszywe zeznania. A. B. była słuchana w sprawie jako uczestniczka, a wiarygodność jej zeznań została oceniona przez Sąd na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 520 § 1 kodeksu postępowania cywilnego, bowiem strony były w równym stopniu zainteresowane wynikiem postępowania, a wydane orzeczenie dotyczy ich praw.

SSR Janina Furczoń